

1
cent.

GONIEC POLSKI

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI I ST. BRANDOWSKI.

2
hal.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE:

miesięcznie 50 h

„ z dostawą do domu 1 K

numer pojedynczy . . 2 h

NA PROWINCY:

mies. z przes. poczt. . 1 K

kwartalnie 3 K

numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU REDAKCYI: 982.

NR. TELEFONU ADMINISTRACYI: 977.

Ceny ogłoszeń: 20 halercy za jednoszpaltowy wiersz petitm.

Redakcja: Lwów, Podwale 7. Administr.: Lwów, Krzywa 6.

Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenia 40 h.

Co dzień niesie?

Był u nas w Redakcyi jeden pan.

— Czy panowie przypominają sobie — zapytał — co postanowili nasi kupcy na ostatniem swoim zebraniu? Otóż ja przychodzę panom powiedzieć, że to wszystko już było, to znaczy, że jeszcze większy panował entuzjazm po wypadkach we Wrześni, a mimoto — skończyło się na — sprowadzaniu towarów z Prus w dalszym ciągu. Ale ja panom coś jeszcze powiem. Obecnie nie uda się kupcom tak zwana patriotyczna blaga.

— Nie rozumiemy.

— Jaki? Czyż potrzebuję udowadniać, że znaczna część naszych kupców ma słówka czułe na ustach, a w gruncie rzeczy rozchodzi się im o napchanie kieszeni bez względu na to, że będą rozsądkami pruskiej tantedy. Ja jednak mam sposób na nich, i na tych wszystkich, którzy z Prusakami mają jakiegokolwiek kupieckie stosunki.

— Cóż pan zamierza?

— Bardzo dosadną akcję. Oto wyrzucę parę set koron na to, by otrzymać zagranicą spis wszystkich naszych kupców, którzy towary z Prus sprowadzają. Za tydzień najdalej będę miał cały materiał w ręku i będę nim panom służył.

— No, no...

— A widzicie panowie. Samo posiadanie tej czarnej listy w rękach — napędzi takiego strachu niesolidarnym kupcom, że natychmiast zerwą wszelkie stosunki handlowe z Niemcami, aby sklepów ich publiczność nie omijała ze wstrętem.

— Panie, ależ to terror...

— Co? terror? Na takich łamistraszków, gonigroszy, to mało, mało.... Nasi kupcy, panie dobrodzieju, to tacy panowie, którzy za patriotyzm żądają, żeby im pomniki chyba stawiano. Panowie samiście ogłosili, że firma Józef Iwanicki zerwała z berlińczykami, i trzeba tego było? Czy to nie był obowiązek firmy?

— No tak, ale dla przykładu.

— Otóż to, ta wasza pobłażliwość. Ja jednak jestem bezwzględnie surowy. Wszystkich, którzy popierają Prusaków opublikuję w gazetach dla dobra sprawy narodowej i dobra kupującego ogółu, który będzie wiedział, gdzie nabywać dobry, krajowy towar.

— Ależ, dobrze, dobrze, przynieś pan tę „czarną listę”.

— Przecie zdołałem panów przekonać. Dziękuję z góry za poparcie mej pracy. Do widzenia. Za tydzień najdalej zgłoszę się, do widzenia.

Wyleciał. Myśmy spojrzeli jeden po drugim z niemym zapytaniem, czy też on do tygodnia sam nie ostygnie w zapale. Oto nie trudno. Mamy przecie trochę mrozu na dworze.

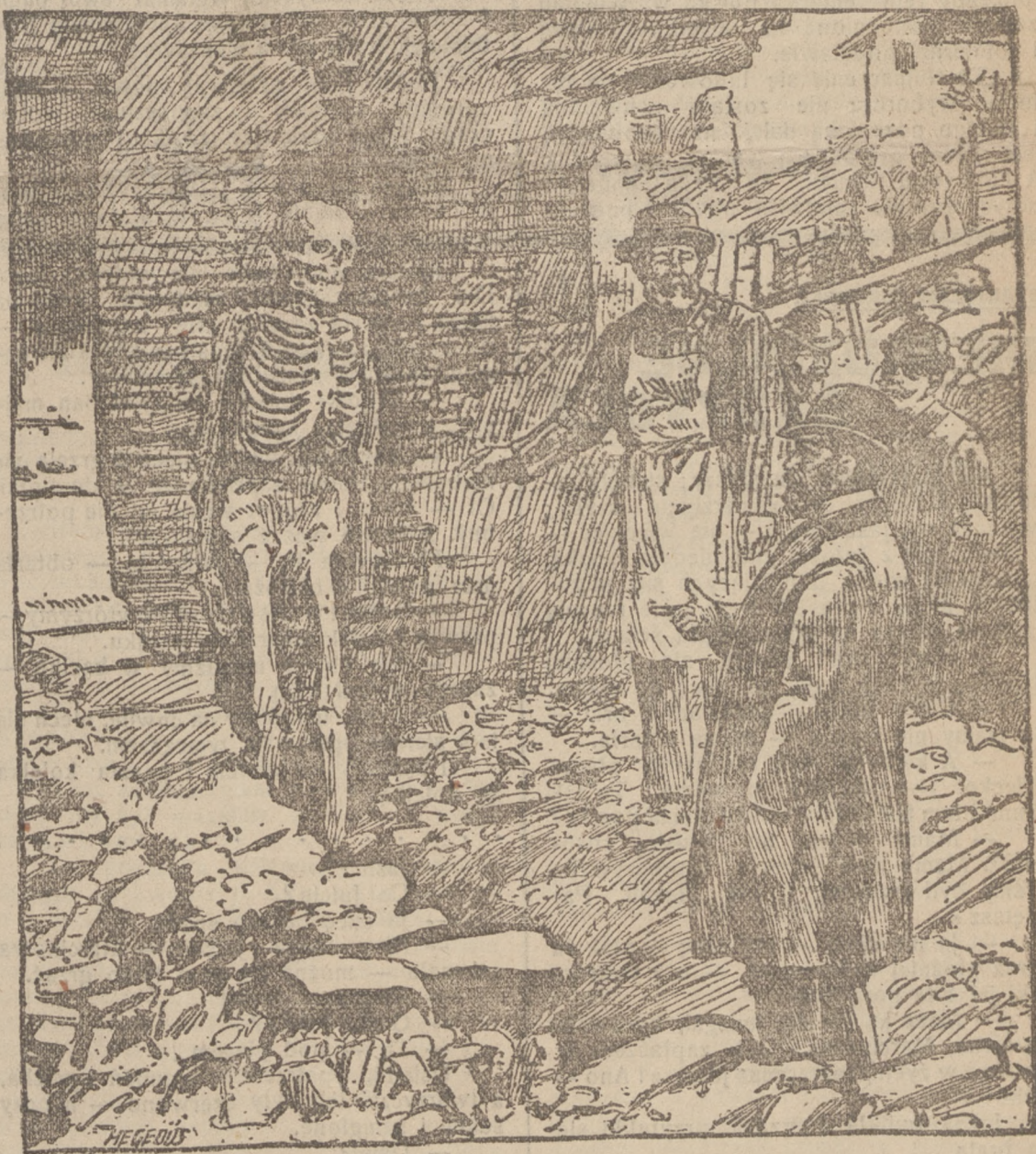
U nas i na świecie.

Jak donosiliśmy we wczorajszych telegramach odbył się onegdaj w Tarnowie

zjazd ludowców.

Na zjeździe tym, uchwalono protest przez bojkotowanie towarów niemieckich, omijanie portów niemieckich przez nasz lud, emigrujący po zarobki, skierowanie

Zamurowany szkielet.



MORELÓWKE

najlepszą i najszlachetniejszą ze wszystkich nalewek owocowych, wyrabia i poleca wielką oryginalną butelkę po 1-60 centów

FIRMA JAN MUSZYŃSKI :: Lwów, Grodzickich 3.

Cenniki do dyspozycji

Cenniki do dyspozycji

pracy polskiej na inne rynki, aniżeli niemieckie, tudzież przez stanowcze wystąpienie przeciw trójprzymierzu, które ogółowi niemieckiemu dają siłę walki z Polakami.

W kwestyi

wstąpienia ludowców do Koła polskiego zapadły następujące rezolucje:

1. Zjednoczenie obu klubów parlamentarnych polskich może nastąpić tylko za uchwałą kongresu Stronictwa ludowego, którego zwołanie nastąpi w czasie, kiedy wydział rady naczelnej łącznie z klubem posłów ludowców uzna to za stosowne.

2. Stronictwo ludowe musi czuwać nad tem, aby warstwa włościańska, stanowiąca $\frac{4}{5}$ części ogółu ludności kraju nie doznała upośledzenia w swych prawach, lecz na równi z innymi warstwami i stosownie do swej liczby i znaczenia narodowego była traktowana.

Dopóki ustawa wyborcza krajowa krzywdzi najszerze warstwy ludowe, posłowie ludowi w parlamencie nie mogą się zjednoczyć w jeden klub z przedstawicielami grup uprzywilejowanych w kraju.

Jakkolwiek bowiem Koło polskie składa się obecnie z posłów, wybranych przez powszechne, równe głosowanie, przewodnią jego zasadą jest solidarność ze wszystkimi uchwałami Sejmu krajowego, a zatem przyjmuje ono odpowiedzialność także za stanowisko Sejmu w sprawie reformy wyborczej i tego stanowiska musi bronić.

A zatem nic z tego. Nie zanosz się wcale na to, aby ludowcy do Koła wstąpili, aby reprezentacja polska w Wiedniu została wzmocniona na wspólnej, silnej i solidarnej podstawie.

To tłumaczenie się ludowców, że reforma wyborcza nie została uchwaloną i dlatego pozostaną dalej na osobności, jest rzeczą dowodzącą wielkiej naiwności. A któż temu winien, że Rada państwa dotychczas nie załatwiła ugody i budżetu

i że z tych względów Sejm się nie zebrał? Czy „uprzywilejowane” klasy w kraju?

Sytuacja ministeryalna w Wiedniu

zaostrza się. Pisma wiedeńskie donoszą, że rekonstrukcja gabinetu okaże się nieuniknioną. W gabinecie mają pozostać tylko: br. Beck, minister obrony krajowej Georgi, dalej Derschatta, Fiedler i Ebenhoch. Reszta ministrów ma ustąpić. Przypuszczają, że tekę ministerstwa skarbu po dr. Korytowskim ma objąć dr. Pergelt, dr. Kaiser zaś, były prezydent Izby posłów ma objąć tekę ministerstwa rolnictwa. Tekę oświaty dostałby Polak. (Oby tylko nie eksc. Bobrzyński Przyp. Zec.).

Sesja Delegacyi

trwać będzie bardzo krótko. Przypuszczają, że skończy się ona już w sobotę. Pośpiech w Delegacyach może mieć i dla nas znaczenie, bo daje możność zwołania Sejmu galicyjskiego w celu uchwalenia reformy wyborczej do Sejmu.

Parlament austriacki był wczoraj widownią krwawej borby hajdamackiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłowie ruscy wnieśli nagły wniosek, z powodu ostatnich zajęć na uniwersytecie lwowskim oraz wielką liczbę interpelacji i zażądali dosłownego ich odczytania. Prezydent zarządził odczytanie na końcu posiedzenia, a następnie udzielił głosu posłowi Finkowi do porządku dziennego tj. ugody. Skoro poseł Fink zaczął mówić „Ukraińcy” wszczęli wrzawę, tupanie nogami, gwizdanie i t. p. oznaki kultury.

Posel Baczynskij wyłamał swój pulpit i rzucił nim na trybunę prezydium Izby. Odłamek trafił posła Bnekovica.

Posel Fink przerwał mowę. Na sali ogromny niepokój i zamieszanie, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie Izby.

Niema co mówić, „Ukraińcy” postanowili kwestyę swoją na gwałt załatwić. Lecz,

czem się to dla nich skończy — niewiadomo. W każdym razie skończy się bardzo źle!

Wrzenie w Czarnogórze

przybiera z dniem każdym ostrzejsze formy. Położenie na granicy Turcji i Czarnogóry jest krytyczne. Zdarzyła się już strzelanina, między wojskiem tureckim a czarnogórskim. Partya bułgarsko-macedońska robi dalej swoje, a fakt zamordowania Borysa Sarafova ze strony tej partii, potwierdził obawy, że niebawem położenie na Bałkanach będzie bardzo krytyczne, i że Austro-Węgry będą zmuszone interweniować.

W państwie Wilhelma objawił się bardzo niebezpieczny ruch separatyzmu południowych Niemiec od reszty Rzeszy. Separatyzm ten ujawnia się złożeniem protektoratu nad bawarskim oddziałem Związku floty niemieckiej przez ks. Ruprechta bawarskiego. Nie ulega wątpliwości, że w dążeniach południowych państw niemieckich odgrywa też pewną rolę i sprawa ucisku naszego narodu w Poznańskim.

Pałkarze.

Gdzie tylko pałka w robocie a nożem można bodaj pogrozić, tam socjaliści stają zaraz do szeregu.

Jawne ich solidaryzowanie się onegdaj z burdami ukraińskimi na uniwersytecie najlepszym tego dowodem.

Lecz socjaliści czynią to nie z zapału dla sprawy ruskiej, a w szczególności dla sprawy ruskiego uniwersytetu, bo wiedzą dobrze, że do zdobycia uniwersytetu nie ta droga prowadzi.

Im rozchodzi się o burdy jeno — o wicherzenie, o mącenie społeczeństwa — bo tylko z mętów oni rosną — bo

w rozkładzie społecznym ich siła i przyszłość.

STANISŁAW TOKARSKI.

3

NIEWIDZIALNE SKRZYDŁA

Ale Marcinowa nie słyszy; stanęła zadumana i patrzy w zamrażnięte szyby; wstrząsa nią jakaś febra — nie wiedzieć — z zimna czy z żalości nad niedolą ludzką, a może na widok dopalających się, migotliwych świateł i długich cieni, jakie rzucają ramiona krzyża na przeciwległą ścianę.

— Marcinowa! skarży się głośnie dziecko, ja chcę spać, ja chcę do mamy.

— Cicho Julcio — perswadowuje brat — do mamy nie można — mama umarła.

— A kiedy ja chcę do mamy, płacze dziecko — oddajcie mi mamę. Tu tak zimno i tam tak zimno; dokąd mama poszła?

— Mama poszła do tatusia, rozumiesz. Mama nam przecie przekazywała, byśmy byli grzeczni i nie płakali. Pamiętasz?

— Ja nie chcę — nie chcę — płakała coraz głośnie dziewczyna — a z twarzy czki jej biła gorączka.

— Masz ją, już się mazgai, odezwała się teraz Marcinowa. Oj! zapłaczesz ty niebogo w życiu, zapłaczesz jeszcze! Ano — cicho!

Julcia umilkła i drżąca przytuliła się do brata.

— Spokojnie mi tu siedzieć i nie ruszać się od pieca, pójdę ino co przetrącić, bom głodna, zmarznięta i spragniona. Za kwadrans wrócę i pójdziemy do ciotki. Rozumiecie?

— Rozumiemy, szepnął chłopiec, parząc z pod oka na odchodzącą i łamiąc warzyczkę do placzu.

Marcinowa jednak nie widziała tego. Dla bezpieczeństwa zamknęła drzwi na klucz i poszła zagrzać się naprzeciw — do szynku, dokąd zaprosił ją był kum sąsiad, szewc z sąsiedniej kamienicy.

— A gdzie dzieci? zapytał pan majster, przypijając kminkówką.

— Napaliłam im w piecu i grzeją się niebożęta. Potem zaprowadzę je do ciotki. Ot — bieda i kłopot wcale mi nie potrzebny. Zdrowie wasze sąsiedzie!

Przechyliła się — połknęła — obtarła usta powoli i ostrożnie.

— Dobrze! wcale dobrze! Powtórzmy — prawda? człek zmarzył do szpiku.

— Ale chyba usiadźmy w kąci — zaproponował kum.

— A no, usiadźmy na chwilę, niech się tam sieroty ogrzewają tymczasem.

I zasiedli za stołem i poszła kolejka za kolejką.

.....

— Jasiu?

— Co Julciu?

— Ja chcę bardzo spać!

— Nie można Julciu — Marcinowa zakazała — można się nam tylko grzać.

— Usiadźmy Jasiu!

— Gdzie Julciu?

— Tu — pod piecem...

Usiedli, wpatrzeni w płomień ogniska, a twarzyczki ich były czerwone — a oczy senne i zamglone.

— Jasiu?

— Co Julciu?

— Czy mama daleko pojechała?

— Ach! daleko — daleko, do taty.

— A gdzie jest tato?

— Aż tam za księżycem, za gwiazdami!

Świece koło krzyża zaskwierczały — światło mocniej zamigotało, długi podwójny cień krucyfiksu upadł na podłogę.

Dzieci przytuliły się do siebie.

— Jasiu?

— Co Julciu?

— Ja chcę bardzo spać — tuląc się mocniej do brata — prosiła siostra.

— I ja chcę spać — połóżmy się na chwilę — tu tak ciepło. Marcinowa przecie nie będzie się gniewała.

I ułożyli się na podłodze, przytuleni mocno do siebie, a cień z krzyża padał raz po raz na ich drobne postacie.

Zziębnięte, rozmarzone, usnęły niemal kamieniem. I cicho było w izbie, tylko polano w piecu mocniej czasem zatrzeszczało, tylko żółte światło świec dopalających się coraz mocniej migotało i coraz dłuższe cienie kładły się dookoła.

Dzieci spały, splecione w silnym uścisku. Wtem przez otwór w drzwiczkach wyleciał na pokój snop iskier i rozsypał się po sukience dziewczynki i ubraniu chłopczyka.

Za chwilę czuć było w izbie spaleniznę, to suknie ich tęły.

A one spały cicho, spokojnie, nie widząc i nie czując, że straszna śmierć wyciąga do nich wychudłe ramiona — tam — z tego kąta — z pod łóżka, na którym onegdaj matka zamknęła oczy na wieki.

Za chwilę, a będzie za późno, płomień ogarnie ich wątłe ciała.

O! zbudźcie się, zbudźcie sieroty!

Lecz cóż to? Pochyliły się płomienie świec i wydłużyły jak ogniste języki — jakiś powiew idzie od stołu — od krzyża, na którym zawisł rozpięty Zbawiciel świata, jakieś tchnienie dziwne przeciąga przez izbę, słysząc jakby cichy szum skrzydeł w powietrzu, aż nagły podmuch wiatru pada na uśpione dzieci i gasi w jednej chwili tlejące ich szaty...

(C. d. n.)

Tyle razy to się już ujawniało — tyle razy niezbitymi faktami do nas przemawiało — a my zawsze łudziłyśmy się, że to tylko przejściowe — że przecież raz i w tej duszy socjalnej obudzi się sumienie, które się wzdygnie na widok otchłani przepaści, do której przeciąga się bezkrytyczne masy.

Może przecież ten nowy dowód otwory nam oczy i przekona, że najcięższym wrogiem wewnątrz w kraju są

socjaliści,

że niema bezceństwa, niema zbrodni, którejby się nie wahali dopuścić, byle tylko w łono społeczeństwa wnieść zamieszanie — potargać jego siły i jak wampirssać soki jego najżywniejsze.

Możemy mieć nadzieję, że nawet w obozach ruskich przyjdzie z czasem otrzeźwienie i opamiętanie — że nawet w stronnictwie „ukrainofilskim“ wzbudzi się z czasem poczucie prawa i potrzeba rozbratu z polityką kompromitującą sprawy ruskiego narodu — tak żywotne jak sprawa uniwersytetu — nie łudźmy się jednak, że nastąpić to może u socjalistów.

U Rusinów jest dusza! — Jaka jest — taka jest — ale jest. — U socjalistów jej nie szukajmy daremnie!

Zginęła ona w bezprawiu utonęła w namiętnościach zwierzęcych.

To zielsko szkodliwe należy tylko tępić.

A im prędzej to się stanie — tem lepiej i zdrowiej będzie dla reszty społeczeństwa.

Krew w parlamencie.

Wczorajsza awantura, jaką Rusini urządzili w parlamencie, uplanowaną była z góry i wykonaną z całą perfidią, zupełnie na zimno, bez najmniejszego roznamienienia.

Przechodzi ona wszystko, czego dotychczas parlament był świadkiem.

Posel Romaniczuk dał sygnał do niesłychanej wprost napaści na prezydenta Izby, która skończyła się

rozlewem krwi.

Już rano zapowiadali hajdamaccy posłowie, że będzie „masakra“.

I dotrzyмали słowa. W koncercie hajdamackim najgorliwsi brali udział: Baczyński, Staruch, Tryłowski i Okuniewski.

Widząc jednak, że koncert nie skutkuje i nie powstrzyma biegu obrad, rzucili się do gwałtu i bójki.

Baczyński wyrwał gruby na mniej więcej półtora cala pult, bił nim tak długo, aż deska pękła na troje, a największym odłamem deski zamierzył się na prezydenta. Deska przeleciała tuż koło głowy posła Zieleniewskiego, zadrasnęła posła Mayera i z całej siły uderzyła w skroń posła dr. Benkovica, Słoweńca, jednego z najspokojniejszych członków Izby poselskiej. — Uderzenie było tak silne, że Benkovic w tej chwili upadł omdlały na ziemię.

Posłowie lekarze rzucili się ku niemu. Omdlałego wyniesiono z sali.

Krew sączyła się koło oka.

Wyglądał strasznie. — Dr. Gold założył mu bandaż — nim jednak do tego przyszło, cucono go kilka minut.

Tymczasem w Izbie trwała dalej awantura.

Tryłowski chce podnieść stół stenografów i cisnąć nim na prezydenta — ks. Żyguliński przytrzymuje jednak i zaczyna się szamotanie

przyczem ks. Żyguliński otrzymuje skaleczenie w rękę i

znowu krew się leje.

Oburzenie w Izbie niesłychane. — Wszyscy posłowie odsuwają się od hajdaków.

Wołania: dajcie tu tych drabów! Do prokuratury! słyhać w całej Izbie.

Hajdamaka Baczyński chowa się w tyle sali pod pulpity.

Znaleziono go i poradzono mu, ażeby poszedł przeprosić Benkovica.

Korzysta więc z tego i ulatnia się z Izby. W czyteln, gdzie leżał Benkovic, wybełkotał następnie jakieś przeproszenie.

Tymczasem w Izbie był taki krzyk i takie oburzenie, że prezydent głównie dla bezpieczeństwa posłów hajdamackich przerwano posiedzenie.

Rusini wynieśli się chyłkiem.

Po półgodzinnej przerwie powrócili najpierw ministrowie, a potem prezydent Weisskirchner, który dał wyraz oburzeniu z powodu tych zajść.

W tej chwili wszedł do Izby Benkovic z obwiązaną głową. Romaniczuk pospieszył do niego z wyrazami żalu, toż samo kilku innych Rusinów. W parlamencie głośno mówiono,

że Baczyński złoży mandat,

ale z oświadczenia Romaniczuka o niczem podobnem nie dowiedziano się. Widocznie pan Baczyński nie chciał uczynić jedynego kroku, jakiby mu jeszcze pozostawał.

Z jakąż rozkoszą spoglądaliby na godnych swoich następców Gonta, Żelazniak i Chmielnicki, gdyby mogli byli z piekielnych czeluści wyrwać się w tę pamiętną chwilę i zasiąść na ławach poselskich parlamentu wiedeńskiego!?

I to jest wiek XX. — tak postępują reprezentanci narodu — który chce żyć!

Lecz prawda — wszyscy oni wzorują się obecnie na Krzyżakach, a państwo bojaźni Bożej jest ich ideałem.

Pfuj!

Kolejarze w Przeworsku.

Organizacja kolejarska „Samopomoc“. — Protest przeciw gwałtom pruskim i sprawa reformy wyborczej.

Staraniem miejscowego komitetu kolejarskiego, na którego czele stanęli pp.: Szczurkiewicz i Daniluk odbył się w niedzielę dnia 15. bm. w sali ratuszowej wiec kolejarzy urzędników, podurzędników, służby i robotników z Przeworska i okolicznych stacyi przy udziale 200 uczestników. Zagał zebranie p. Szczurkiewicz, do prezydium wybrano pp.: Leichtfrieda, Matejkę i Pyskę, sekretarzował p. Daniluk. Na wiec przybył umyślnie z Wiednia poseł ks. Lubomirski.

Do porządku dziennego refererował delegat ze Lwowa p. Krzysztofiowicz o potrzebie, celu i środkach ogólnej, bezpartyjnej, krajowej i zawodowej organizacji, jakoteż o potrzebie ekonomicznej samopomocy; następnie delegat z Krakowa p. Tabaczyński omawiał historię organizacji „Samopomoc“ w Krakowie, dotychczasową akcję Zarządu w Kole polskiem, pragmatykę służbową, potrzebę reformy Kasy chorych, ustawy pensyjnej itp. postulaty kolejarskie. Wywody obydwóch referentów spotkały się z ogromnem zrozumieniem i gorącym zainteresowaniem słuchaczy.

Jakkolwiek w początkach obrad kilku

obałomuconych „towarzyszy“ usiłowało zakłócić powagę zgromadzenia, to po przekonywujących argumentach referentów, ci sami oklaskiwali ich z największym zapalem.

Posel ks. Lubomirski w dłuższem, rzeczowem a serdecznem przemówieniu, oklaskiwanem owacyjnie, przedstawił obecną sytuację budżetową w stosunku do nader licznych i bardzo nagłych postulatów ekonomicznych wszystkich klas pracujących przy maszynie państwowej — podniósł szczególną uwagę i nagłość postulatów kolejarskich, bo kolej i kolejarze stanowią istotnie nerwy w organizmie społecznym i państwowym. Posel już dał niejednokrotnie dowody swej szczerej życzliwości dla kolejarzy i w końcu zapewnia, że serdecznie i gorąco będzie popierał wszystkie słuszne żądania kolejarzy przedstawione Kołu za pośrednictwem Zarządu „Samopomocy“ w Krakowie.

W bardzo ożywionej i koleżeńkiej a nader poważnej dyskusji zabierali kilkakrotnie głos obydwa reprezentanci i liczni mówcy jak pp. Bakas delegat z Dębicy, Bochno, Leichtfried, Talent i Gutwiński z Jarosławia, Drażny, Goń, Witkowski, Daniluk, ksiądz Bajgert i inni.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, uchwaleniu odnośnych rezolucyj i wniosków, a wreszcie po wyborze członków tymczasowego komitetu organizacyjnego filii „Samopomocy“ w Przeworsku, zabrał głos na życzenie wielu obecnych pan Krzysztofiowicz, który w gorącym i podniosłym przemówieniu wykazał barbarzyństwo gwałtów pruskich, a następnie potrzebę zwołania Sejmu w celu uchwalenia reformy wyborczej, wzywając obecnych kolejarzy Polaków i Rusinów, jako obywateli do jednomyślnego uchwalenia przedstawionych rezolucyj.

Wszystkie rezolucje a to:

1. Kolejarze z Przeworska i okolicznych stacyi solidaryzując się z wszystkimi uchwałami krajowej konferencji, przedłożonemi Kołu polskiemu przez Zarząd „Samopomocy“ z pełnem zaufaniem udają się pod opiekę Koła o energiczną obronę swych słusznych postulatów w parlamencie i w ministerstwie kolejowem.

Dziękują Kołu za dotychczasowe stanowisko zajęte w sprawie kolejarzy w parlamencie i proszą usilnie, ażeby Koło wyjednało wobec szalejącej drożyzny z nadwyżek kasowych 20% dodatek drożyznianny dla wszystkich kolejarzy, zanim projekt ustawy kolejowej wejdzie w życie.

Poleca się prezydium zgromadzenia, ażeby tę rezolucję złożyło do rąk obecnego a tak życzliwego dla kolejarzy posła księcia Lubomirskiego z prośbą, by ją przedstawił Kołu polskiemu na ręce prezesa Koła dr. Głabińskiego.

2. Zgromadzenie uznaje ogólną, krajową bezpartyjną organizację kolejarską „Samopomoc“ za jedyną reprezentantkę i obrońcielkę interesów galicyjskich kolejarzy i wzywa wszystkich kolegów bez różnicy rang, by przystępowali do tej organizacji.

3. Zgromadzenie protestuje gorąco przeciw taktyce partii socjalno-demokratycznej, która brutalnie uzurpuje sobie prawo reprezentowania kolejarstwa.

1. Kolejarze Polacy i Rusini z Przeworska i okolicznych stacyi wyrażają swe oburzenie z powodu barbarzyńskich, urągających ludzkości projektów ustaw wniesionych przez rząd pruski w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim, solidaryzując się w tej ciężkiej chwili z Polakami pod zaborem pruskim, przyłączają się do

Pierwszą Wielką Wystawę Gwiazdkową

najnowszych artykułów, wchodzących w zakres malarstwa artystycznego, wypalania, rzeźbienia itp.

urządził Alojzy Hübner w Rynku I. 38

Wstęp wolny. Wystawa dla P.T. Publiczności cały dzień otwarta.

protestów w parlamencie austriackim i w całym kraju podniesionych i wyrażają podziękowanie Kołu polskiemu na ręce prezesa dr. Głabińskiego i wszystkim innym stronnictwom na ręce posła dr. Kramarza za ich w tej sprawie stanowisko.

2. Wobec pogłosek, że ostatnia sesja sejmowa nie będzie otwartą, proszą zgromadzeni Koło polskie, by w interesie kraju domagało się stanowczo otwarcia Sejmu dla uchwalenia reformy wyborczej na podstawach przynajmniej tak szerokich jak ordynacja wyborcza do parlamentu.

Zgromadzenie uprasza obecnego posła księcia Lubomirskiego, ażeby raczył przedstawić tę rezolucję prezesowi Koła polskiego dr. Głabińskiemu i posłowi dr. Kramarzowi w sprawie gwałtów pruskich.

Wszystkie rezolucje wśród burzliwych oklasków jednomyślnie uchwalono. Poczem zgromadzeni podziękowawszy owacyjnie posłowi ks. Lubomirskiemu, delegatom i komitetowi za ich trudy a burmistrzowi miasta za gościnne udzielenie sali, rozeszli się w poważnym nastroju.

Posel ks. Lubomirski przyrzekł przedstawić uchwalone rezolucje prezesowi Koła dr. Głabińskiemu.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

We wtorek rzym.-kat. Łazarza bisk. — gr.-kat. Warwary M.

We środę rzym.-kat. Such. Grac. † — gr.-kat. Sawwy Os.

Repertuar teatru miejskiego (pod dykcją Ludwika Hellera).

We środę po raz 6-my „Szkoła”, sztuka współczesna w 4-ach aktach Zygm. Kaweckiego.

We wtorek: „Cyrulik sewilski” opera w 3 aktach Rossini’ego; gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianni’ego.

Colosseum Hermanów:

(Pasaż Hermanów, ulica Słoneczna) codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie; w niedzielę i święta dwa przedstawienia (serya od 1-go do 16-go b. m.). Nowy świetny program.

Dependancy w Hotelu Bristol. Codziennie występ pierwszorzędných artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór.

MIEJSCOWA.

Ku czci trzech wieszczów urządzają dzisiaj uczennice prywatnego seminarium nauczycielskiego pani Anny Rychnowskiej, uroczysty wieczorek, który odbędzie się w sali polskiego Towarzystwa pedagogicznego, przy ulicy Zimorowicza.

Początek o godzinie pół do szóstej wieczorem.

Program bardzo piękny i starannie dobrany.

Zjazd urzędników Rad powiatowych zwołano do Lwowa celem stworzenia stałej organizacji zawodowej. Organizacja ta ma na celu zapewnienie lepszych warunków służbowych, ubezpieczenia wdów

i sierót i podniesienia powagi moralnej zawodu. Po dłuższej dyskusji przyjęto przedłożony projekt statutu, a następnie p. Bukowski ze Stanisławowa wygłosił referat o organizacji. Jednomyślnie uchwalono też rezolucję protestującą przeciw gwałtom pruskim. Prezesem Związku wybrano posła Teofila Merunowicza.

Nieszczęśliwy wypadek. Z dworca kolejowego przywiozło Pogotowie do szpitala Wasyla Łosiaka 21-letniego młynarza ze Sianek dolnych, któremu transmisja urwała nogę. Przywioził on ze sobą urwaną nogę, myśląc, że mu ją przyprowadzą w szpitalu.

Do Polaków na obczyźnie. „Polski Przegląd Emigracyjny” zamieszcza na czele ostatniego numeru gorące wezwanie do Polaków na obczyźnie, aby na nowy zamach Prusaków na podstawy naszego bytu narodowego odpowiedzieli zwołaniem, gdzie to jest możliwe, publicznych wieców i zebrań, na których przedstawicielom innych narodowości wyjaśniona została polityka pruskiego rządu w stosunku do Polaków. Nie ulega wątpliwości, że wiecie takie miałyby realne znaczenie, przyczyniłyby się bowiem do jeszcze większego zdyskredytowania rządu pruskiego w oczach wszystkich cywilizowanych narodów.

Pchają się drzwiami i oknami. Pruscy reisenderzy, widząc, że publiczność polska odmawia kupowania od nich towaru, podają adresy bojkotujących swoim firmom, firmy te zaś wysyłają polskim, dotychczasowym odbiorcom cenniki. Gdzie więc nie mogą Prusacy wejść drzwiami, to wchodzi oknem, pędzić ich jednak na łeb na szyję a potomkowie Bismarka będą mniej butni.

Nasz reporter pisze:

Mimo zastrzeżeń się z góry skusiło mnie coś pojsć na zgromadzenie rzeźników do „Gwiazdy”, więc poszedłem. Żeby Sz. Redakcja wiedziała, jakie grube lzy lali ci paryasowie społeczeństwa, toby dostała przestachu i może nawet jakiej morskiej choroby. Lzy te lały się rynsztokiem wzdłuż całej Franciszkańskiej i dolnej Łyczakowskiej, aż wreszcie spłynęły do piwnic braci Didolić. Ludzie myśleli, że to rura wodociągowa pękła i wynosili graty z mieszkani w obawie potopu. I zupełnie słusznie polało się tyle łez. Oto biednych rzeźników, ginących z głodu, prześladowuje w niemiłosierny sposób — magistrat. Wobec tego desperaci postanowili wydać otwarty list do społeczeństwa, aby płaciło za mięso powyżej cennika, w przeciwnym razie wyemigrują wszyscy co do jednego do Honolulu, albo gdzieindziej, a my będziemy jedli jaja na miękko i mamałygę. Apeluje do litościwego serca Szan. Redakcyi, aby rozpisała na tych biedaków składki.

Drugą na całe gardło o pomstę do nieba wołającą krzywdę wyrządził magistrat lwowski przekupkom, usuwając je z rynku na plac Strzelecki. Na rynku zostają same baby ze wsi. Biedne przekupki miały jaki taki sposób do życia. Np. kupiła przekupka od baby węzełek cebuli wartości 10 groszy za 6 groszy, a wzięła od jakiejś pani 20 groszy. Cóż magistratowi szkodził ten niewinny zarobek? Przekupka języka na loteryi nie wygrała więc niepodobna, żeby zadarmo się targowała

naprzód przy kupnie, a potem przy sprzedaży. Oj ten magistrat, co jemu się spodobało u wiejskich bab, że je tak proteguje. W tem musi być coś podejrzanego.

Wczorajsza moja notatka trafiła do serca pana Hellera. Ogłasza znowu, że „Wesoła wdówka” idzie na scenę w sobotę. Aż mi serce zadrgało z wielkiej uciechy. Co prawda, mnie opery tak wyśubtelniły muzyczne podniebienie, że mnie już i „Wesoła wdówka” nie bawi tak, jak przedtem. Szczególnie pasyami lubię Leymana, kiedy bosko śpiewa o „miłości”. „Gdy ci serce pukuchało”.

Więcej niemać nic do pisania jak tylko pozdrawiam Szanowną Redakcję po niezliczone razy i spieszę fiakrem na Kopernika, bo telefonują, że zjawił się tam wóz z tanim opałem miejskim. Bardzo rad jestem zobaczyć, jak to zjawisko wygląda.

Przeniesienie przekupniów z rynku na plac Strzelecki nastąpi od Nowego Roku a sprzedaż wiktuałów będzie się odbywała tylko w stronie wschodniej i północnej Rynku. Na Rynku będą sprzedawali tylko włościanie, a z miejskich: piekarze krupiarze, ogrodnicy, handlarze dziczyzny i bitego drobiu.

Zjazd delegatów czytelników Akademickiego i Technicznego Koła T. S. L. obradował onegdaj we Lwowie. Przybyło około stu delegatów włościan. — Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów byli delegaci na poranku w teatrze miejskim. Poranek wywarł na nich miłe wrażenie. Następnie odbył się zjazd w Domu akademickim. — Posel Maślanka przedstawił obecne położenie Polaków szczególnie w zaborze pruskim a prof. Grabski omawiał ustawę gminną. Nad oboma referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. P. Wirstlein nawoływał do bojkotu towarów pruskich, poczem wysłano telegram do rodaków w Poznańskiem.

Obrażony „kuń”. Icek Finkelstein z Kulikowa jechał wczoraj ulicą Żółkiewską z jajami i kurami. Wiozła go nędzna szkap galicyjska. Po zamarzniętej drodze zaczął koń ślizgać się niby panienka na Stawach Panieńskich. Icek więc chcąc zakreślić ocyle (śrubki) do podków, zamiast wziąć nogę konia w rękę, kopnął konia w nogę krzyknawszy: „Dawaj nogę złodzieju”. Koń uczuł się tem obrażony i w okamgnieniu uczynił sobie satysfakcję, kopnąwszy Icka tak silnie, że ten znalazł się w całej długości na szynach tramwajowych, gdzie go robotnicy miejscy podnieśli z okrwawioną twarzą i zabłoconego. Na wieczną rzecz pamiątkę zapisujemy, że ów tragiczno-komiczny wypadek miał miejsce koło piekarni karlsbadzkiej.

W tow. dziennikarzy polskich odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa red. Krechowickiego, na którym wśród oklasków zamianowano Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) i Władysława Łozińskiego członkami honorowymi Tow.

Nagle umarł wczoraj kupiec z Załoziec Szulim Auerbach. Przyjechał on na dworzec Podzamcze, chcąc udać się do szpitala celem poddania się operacji lecz na dworcu umarł.

ELEKTRYCZNA

PALARNIA KAWY

LEONARDA SOLECKIEGO WE LWOWIE, ULICA BATOREGO 2.

Poleca wyborne miąższanki kaw w najsłabszych gatunkach po zfr. 1-60, 2, 2-40 i 2-80 za 1 kg. — — — — — Wysyłka do każdej miejscowości.



Jan Höflinger,

ulica Teatralna l. 8,
koło OO. Jezuitów:
przyjmuje zamówienia na

TORTY

ZE ŚWIATA.

Zamurowany szkielet. Przed kilkunastu laty w Homburgu nad Renem wywołało wielką sensację zagadkowe zniknięcie bogatego kupca Eiricha, który bez żadnego powodu — jak przypuszczano — uciekł i przepadł bez wieści, i to w czasie, gdy był zajęty budowaniem domu dla siebie.

W tym miesiącu dom ten musiano rozbierać pod rządową budowę. Jakież było zdumienie robotników, rozbierających mury, gdy w środku głównego muru znaleziono ludzki szkielet w stojącej pozycji. Bliższe badanie wykazało, że jest to właśnie ów Eirich, który został zamordowany i następnie we własnym domu zamurowany, a to — jak przypuszcza śledztwo — albo przez któregoś z robotników, lub nawet przez własnego syna, z którym podówczas żył w ustawicznej niezgodzie.

Boją się bojkotu. Ruch przeciwko importowi towarów pruskich do Królestwa i Galicji wywołał, jak wnosić można z rozmaitych objawów, niemałe zaniepokojenie w niemieckich kołach handlowo-przemysłowych. Znanie pismo niemieckie „Der Confectionär“ obszernie donosi o uchwałach, powziętych w Warszawie, zaznaczając, że już wielu kupców polskich w zaborze rosyjskim zerwało swoje stosunki z firmami niemieckimi, poczem pisze:

„Na razie trudno nawet przewidzieć, na czym się to skończy? Jak zawsze, tak i w tym wypadku niemieccy kupcy i przemysłowcy zmuszeni będą pokutować za skutki polityki, której ani nie wywołali, a do której oni bynajmniej nie wzywali. Niemiecki kupiec i przemysłowiec odnieść mogą korzyści tylko z polityki wielkodusznej, a nie z takiej, jaką uprawia rząd pruski. Z jednej strony bojkot rozmaitych konwencji i kartelów, z drugiej bojkot polityczny. W takich warunkach dla przemysłu i handlu niemieckiego nieszczerłone otwierają się widoki“.

Już z tej enuncjacji wynika, że bojkot, przeprowadzony energicznie i celowo przez społeczeństwo polskie, wielki mógłby wpływ wyrzucić na opinię publiczną w Niemczech.

Ubezpieczenie na pogrzeby. Z Wiednia donoszą: Miejski zakład asekuracyjny wprowadza nowy dział ubezpieczeń, a mianowicie zapewnienie sobie przyzwoitego pogrzebu po śmierci, tudzież osobnego grobu z mniej lub bardziej kosztownym pomnikiem, wreszcie konserwację tego grobu i pomnika. Ministerium zatwierdziło już warunki tego ubezpieczenia i ustanowioną taryfę, tak, że wejdzie ono w życie już z dniem 1. stycznia 1908 r. Do asekuracji tej może przystąpić każdy w wieku od lat 18 do 50, jeżeli jest zdrowy i nie pracuje w zawodzie, w którym narażony jest na wyjątkowo wielkie niebezpieczeństwo. Premię asekuracyjną opłacać ma przez najwyżej 15 lat, a wynosi ona odpowiednio do tego, jaki ma być pogrzeb i jaki pomnik, od 40 hal. do 16 koron miesięcznie.

TELEGRAMY.

Zamach na parlament perski.

Teheran. Wczoraj rano otrzymał gabinet dymisyę, ponieważ prezydent ministrów i inni dygnitarze rzekomo nie są z sobą w zgodzie. Parlament ostrzeliwują nierégularne wojska. Szach kazał oznajmić, że bazy na razie mają być zamknięte. Wielu kozaków i innych żołnierzy, zostało przez pułkownika kozaków w mieście zmobilizowanych.

Teheran. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi o zamach stanu, skierowany przeciw parlamentowi. Prezydenta parlamentu wczoraj nigdzie nie można było znaleźć.

Teheran. Tłumy ludzi uzbrojonych zabarykadowały się w gmachach obcych poselstw, skąd strzały padają bezustannie. Ruch na ulicach zatamowany. Wiele zabitych i rannych.

Konsystorz papieski.

Rzym. Wczoraj odbył się tajny konsystorz papieski, na którym papież zamianował czterech kardynałów i kilku biskupów zagranicznych i włoskich. Przy tej sposobności Ojciec św. wygłosił przemowę, wspomniawszy w niej o tem, że Kościół doznaje gorzkich prześladowań tak jak to było z losem Zbawiciela na ziemi.

Świństwa pruskie.

Berlin. W procesie Moltke contra Harden, oskarżony Harden nie zjawił się. Zastępca jego oświadczył, że według orzeczenia lekarskiego Harden nie może przybyć na rozprawę. Prokurator wniósł przerwanie rozprawy na 3 dni. Trybunał uchwalił odroczyć rozprawę do g. 12 i wysłać lekarza sądowego celem zbadania stanu zdrowia Hardena.

Berlin. W procesie Hardena i Moltkego po stwierdzeniu przez lekarzy, że Harden jest chory na zapalenie płucnej, postanowił trybunał odroczyć rozprawę do 19. b. m.

Śląski poseł.

Opawa. W uzupełniającym wyborze do Rady państwa z XV. okręgu wyborczego (Frysztat) otrzymał Daszyński Ignacy 6246 głosów. Kontrkandydat Bura z Karwiny otrzymał 2274 głosów. Brak jeszcze wyniku wyborów z dwu gmin, w których głosuje 677 wyborców. Wybrany posłem tow. Ignacy Daszyński.

Nadesłano.

Zarubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Nowość! Firma Jan Höflinger ulica Teatralna l. 8, zaprowadziła na sposób wiedeński i dla wygody swoich Odbiorców małe torciki codzień świeże. 2105/IV

Torcik pralinowy z jasnej czekolady 1 K 40 h
Torcik czekoladowy z andrutami 1 „ 40 „
Torcik owocowy Victoria . . . 1 „ 80 „
Torcik makaronikowy 2 „ — „

Instytut techniczno-dentystyczny

KAROLA RATINGERA

ulica Zimorowicza l. 2, róg ul. Akademickiej. Sztuczne zęby, bez płytek, mostki, korony etc., podług metody amerykańskiej. (199)

Dr. K. PODLEWSKI,

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Akademicka 14, II. p.

Nowe pole walki z Prusakami.

Gdy społeczeństwo polskie wobec gwałtów pruskich podniosło szlachetne hasło bojkotu wszelkich wyrobów, pochodzących z pod berła Wielomownego, należy także zwrócić baczną uwagę na firmy krajowe, względnie austriackie, które bądź to wyroby pruskie do kraju naszego pod zmienioną marką przemycają, bądź też w swoich pracowniach posługują się narzędziami i maszynami pochodzenia pruskiego, bądź wreszcie z całą bezczelnością narzędzia i maszyny pruskie publicznie popierają.

Mam tu na myśli przede wszystkim maszyny do nowego, w naszym kraju jeszcze mało rozpowszechnionego, lecz właśnie dlatego bardzo popłatnego przemysłu domowego, a to maszyny pończoszarskie.

Przed paru laty głośne były w naszym kraju procesy z pewną firmą z Pragi, która szumnymi anonsami wyłudziła z Galicji setki tysięcy koron za bezwartościowe maszyny pończoszarskie, pochodzące z fabryk drezdeńskich. Owa słynna z procesów praska firma zamierza wkrótce przenieść się do Lwowa, czy też tu tylko filię swoją otworzyć i może znów pod inną nazwą owe pruskie, bezużyteczne maszyny wprowadzić. Należy więc mieć się na baczności!

Dość zuchwałą też jest pewna spółka agentów w Łańcutcie, wprowadzająca do kraju bezwartościowe maszyny z Turynii, łowiąc naiwnych na bardzo niskie spłaty ratalne. Szczytem zaś zuchwałości jest postępowanie pewnej lwowskiej pracowni pończoszarskiej, która nie tylko wykonuje swoje wyroby na maszynach zagranicznych, lecz nawet wywieszoną w swym oknie wystawowym drukowaną kartką publicznie oznajmia, iż trudni się pośrednictwem w sprzedaży maszyn pończoszarskich z „fabryki drezdeńskiej“.

Czyż tych wszystkich podstępnych handlarzy i pośredników nie należy zbojkotować jeszcze bardziej, niż rodowitych Prusaków?

Natomiast słuszne poparcie należy się z naszej strony istniejącemu od kilku miesięcy we Lwowie przedsiębiorstwu handlowemu pod firmą **Libal i Spółka** (przy ulicy Kochanowskiego l. 39), które sprowadza do naszego kraju maszyny pończoszarskie najlepszego systemu, z fabryki austriackiej, nawet słowiańskiego wyrobu, z sympatyczną dla nas marką „Slavia.“

2409

B. Rawluk.

NAJSTARSZY
WE LWOWIE
KRAKOWSKA 9.

HANDEL
WINA

LUDWIKA STADTMÜLLERA

w 30 gatunkach od 4
i 6 koron — oraz na

PRZEKŁADANIE I PIECZYWO ŚWIĄTECZNE.

Zamówienia z prowincji wysyłamy na czas wykonane jak najstaranniej. Spis tortów i cenniki wysyłamy bezpłatnie. — **Uwaga:** Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek. 2107/1

Nowy, bardzo popłatny przemysł domowy
wprowadziło w naszym kraju

Pierwsze gal. Przedsiębiorstwo domowych robót por-
ceszkowych na płaskich maszynach do piecenia

LIBAL i SPÓŁKA

zarejestrowane towarzystwo handlowe we Lwowie, Kochanowskiego 39/77



Nie trzeba szukać zarobków u obcych, za morzem.

Kto wyuczy się pracować na nowopatentowanej płaskiej maszy-
nie do piecenia „SLAVIA”, ten może żyć bez troski. — Zimą w ciepłej
izbie, latem w chłodzie, pracuje sobie lekko i przyjemnie; gotowe wyroby
odsyła do firmy.

Libal i Spółka we Lwowie, ul. Kochanowskiego 39/77
a za parę dni otrzymuje od tej firmy zapłatę w gotówce za pracę i świeżą
przedszkę do dalszego wyrobu. Wyuczyć się można bardzo szybko i bez
wielkich zachodów.

Maszyny „Slavia” są najlepsze, a dlatego i najtańsze; nie trzeba
więc dawać się namawiać do kupna innych maszyn; szczególnie unikać
należy maszyn kulistych.

Żądacie wyjaśnień. Powołuj-
cie się na nasze czasopismo.

Dawajcie to ogłoszenie czytać
wszystkim krewnym i znajomym.

Łatwa i przyjemna praca dla
wszystkich i wszędzie.

Trwałe i pewny zarobek
3 do 5 koron dziennie.

PARKIETY

2301

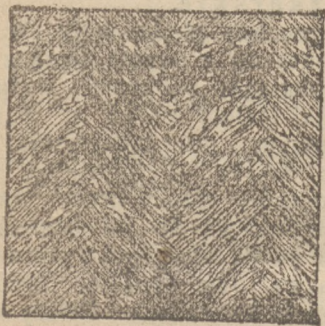
i POSADZKI DESZCZULKOWE

oraz wszelkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła,
stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa

**BRACI
WCZELAK**
we Lwowie.



HAYA

= PUDER =

antiseptyczny, przez po-
wagi lekarskie polecany,
jest najlepszym proszkiem
do zasypywania dla niem-
wiąt i dzieci. Prawdziwy
tylko z m. „Opatrzność”.
Cena pudełka 70 halerczy.

!!Tysiące podziękowań!!
W każdej aptece i dro-
gueryi do nabycia!!!

Ostrzega się przed
naśladowcami!!
Zgodnie najsł. wyraźnia „HAYA”
pudru antiseptycznego, „HAYA”
mydła higienicznego.

HAYA

= MYDŁO =

hygieniczne jest najle-
pszym mydłem do mycia
dzieci. Sporządzane z naj-
delikatniejszych materya-
łów, odpowiada najwybro-
dniejszym wymogom hy-
gieny. Cena pudełka 70 h.

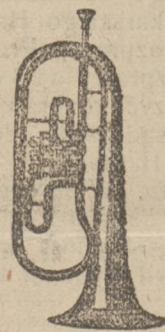
!!Tysiące podziękowań!!
W każdej aptece i dro-
gueryi do nabycia!!!

Główny skład wysyłkowy
S. HAY
aptekarski, c. i. k. do-
stawca naderwony
we LWOWIE.

DOBRY ZAROBEK

dla ludzi obrotnych i sprytnych.
Zgłoszenia: Plac Dąbrowskiego 7, II. p.

Franciszek Niewczyk



2370

Pierwsza i jedyna krajowa
fabryka instrumentów muzy-
cznych, Lwów, Czarnieckiego 18.

Bezsprzecznie najstosowniej-
szym podarkiem gwiazdkowym
jest instrument muzyczny.
Poleca się zatem najrozmaitsze
instrumenta orkiestralne, sa-
mogrające pezytywki, wielki
wybór mandolin francuskich
i t. d. po cenach najniższych.

Herbatniki w 150 ga-
tunkach codziennie
świeżo poleca Jan
Höflinger we Lwo-
wie przy ul. Teatral-
nej 8, koło kościoła OO.
Jezuitów. 2110—I

ZNANE Z DOBROCI

SZYNKI

jak również wszel-
kie wędliny poleca
**MASARNIA
TEOFILA BARASIA**

Lwów: Jagielloń-
ska 16 i Żółkiew-
ska 65. Zamówie-
nia z prowincyi
odwrotnie. 2388

M. Jakubowski

Hotel Żorża

Jedyny i największy skład fabryczny chińskiego i praw-
dziwego srebra poleca najtaniej nakrycia stołowe i no-
wości galanterijne, oraz wypożycza zastawy stołowe.
(147)

Trwalsze

od wiedeńskich
Ubrania gotowe
wyrobu krajow.

tylko w Związku kat. Krawców

we Lwowie, przy placu Halickim I. 7 (gdzie Centralna Kawiarnia)

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY I KAWY

FRYDERYK SCHUBUTH i SP.

POLECA

KAWY

aromatyczne znakomite w smaku, pół kg.
po koron 1'20, 1'50, 2, 2'00, 2'10 i 2'24.

LWÓW, RYNEK 45.

Rok założenia 1789.

Pierwsza elektryczna fabryka wyrobów masarskich
Stanisława Jankowskiego we Lwowie, ul. Halicka 10
poleca doskonale szynki

na sposób pragski, wszelkie rodzaje kiełbas i salami, wyborne kiełbaski prawdziwe warszawskie serdalki (dotychczas we Lwowie
nieznane) co wtorku i czwartku spacyalne kiszki domowe, prawdziwą wojską kiełbasę do gotowania, znakomite pasztety i salcesony,
i wszelkie inne wyroby po najniższych cenach.

Uwaga! Dla WPP. Kupców, Restauratorów, i wszelkich innych odbiorców znaczny opust. Na żądanie w miarę zapasów dostarcza bezpłatnie
bardzo praktyczne i ładne podstawki pod szklanki. — Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotnie za zaliczką. (190)

Wspaniała wystawa wytwornych ozdób na drzewko!!

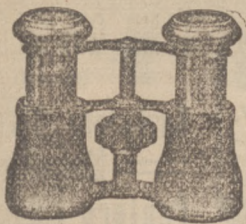
Nowość! Każdy z kupujących otrzyma jako rabat 10% w doborowych cukrach na drzewko **w magazynie farb Alfreda Beacocka** we Lwowie, ul.
Hetmańska I. 4.

Rogózki do wycierania nóg, Farby
w kasetkach i piękne wzorki jako
podarki na gwiazdkę.

Wałeczki i Kit do okien

Esencje likierowe do fabrykacji wódek, Szczotki,
Farby, Wosk, Terpentynę do zapuszczania podłóg,
Pirolinę do oświetlania budynków gospodarczych

najtaniej polecają **Sudhoff i Grabowski, Skład farb = Lwów, Akademicka 8.**

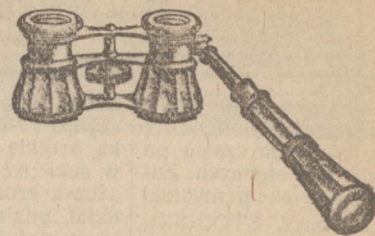


== NA GWIAZDKE ==

Polecają



Polecają



B. KOPERNICKI i SYN optycy i mechanicy Lwów, pl. Halicki 1.

**Ogromny
wybór!**

Lornetki teatralne achromatyczne w zwykłej oprawie od 10 kor., Lornetki teatralne achromatyczne z perłowej masy od 16 kor., Lornetki teatralne achromatyczne z rączką od 17 kor., Lornetki polowe dla Panów od 12 kor., Lornetki ręczne dla Pań (Faces à main) z imitacji szyldkretu, szyldkretowe, z perłowej masy, srebrne itp. od 4 kor., Barometry aucroidy dokładne zwykłe i w ozdobnych ramach od 6 kor. 50 hal., Termometry pojedyncze i ozdobne od 80 hal., Cwikiery, okulary w najmodniejszych fasonach od 2 kor., Stereoskopy i obrazki stereoskopowe.

**Pierwsza
jakość!**

(216)

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA GWIAZDKE JEST

JUTRZENKA POLSKA
ilustrowane czasopismo dla młodzieży.

JUTRZENKA POLSKA
rozpoczyna drukować w gwiazdkowym numerze przepiękną powieść pod tytułem

DO ZORZY POLARNEJ
— ze ślicznymi ilustracjami. —

Jutrzenka Polska zamieszcza opowiadania historyczne, podróże, opisy, wiersze, szarady konkursowe, łamigłówki, zagadki. — Jutrzenka Polska ma dodatek dla młodszych dzieci p. t. „Moja książeczka”, dodatek ten zawiera cały skarb różnych pożytecznych wiadomości dla dzieci. — Jutrzenkę Polską zasilają pracami najwybitniejsi pisarzy. — Jest ona na wskroś polska, ojczyzna i katolicka. **Dnia 21-go grudnia wyjdzie numer gwiazdkowy na okaz. „Proszę żądać!”**

JUTRZENKA POLSKA

kosztuje rocznie 6 koron 80 hal., półrocznie 3 korony 80 hal.
Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Hausnera 7, II. p.

— CZWARTY ROK WYDAWNICTWA. —

Sensacya

(178)

5 centów

„Książka ilustrowana”
z bajeczkami

w magazynie firmy

— **KAUCZYŃSKI** —
& **OBERSKI** — LWÓW
ul. Karola Ludwika 7, pl. Halicki 6.

Na Święta! Żywe Ryby

Bakalie, delikatesy i owoce,
1 litr wina stołowego
40 centów, poleca

— **Bazar owocowy** —
Pasaż Mikolascha

(192)

Rok założenia 1863.

Na święta!

Rok założenia 1863.

**Największy i najstarszy
Skład piwa butelkowego
S. Wieser, Lwów, Sykstuska 14.**

poleca znakomitej jakości

2402

PIWO OKOCIMSKIE

z brow. J. Götza w Okocimie eksportowe, marcowe — porter krajowy



PIWO LWOWSKIE

z L. T. A. B. eksportowe, marcowe, salwator, bok



PIWO PILZNEŃSKIE

z browaru akcyjnego w Pilźnie, eksportowe, marcowe, bok

Na łaskawe zlecenia dostarczam piwo do domów, pocztą od 10 butelek. Na prośbę wysyłam piwo w skrzyniach, poczynawszy od 25 butelek **odwrotną pocztą.**

Uprasza się o łaskawe wcześnie zamówienie w celu punktualnego dostarczenia piwa.

Uwaga! Korki i kapsle są zaopatrzone marką ochronną.

Telefon Nr. 149.

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew”, krawaty, rękawiczki, kapelusze, czapki, kaftaniki, kałesony, szkarpetki, kalesy, parasole, kamizelki wełniane, kocy pluszowe, perfumy, szczotki, grzebienie, portmonetki, papierośnice i t. p., i t. p. sprzedaje najtaniej

A. PRZYLIBSKI
plac Halicki 3. (158)

W. ADAMSKI

== Lwów ==
Hotel Żorża

Poleca: Zastłony przed okna od przewiewu; Chodniki i rogózki kokosowe; Filce na podłogi; Wałki z waty do zatykania drzwi i okien od przewiewu; — Skórki, Anory i Kory w kołoszkowym wyszorze — Ceny przystępne.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halercy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halercy.

Wszystkie wyroby z włosów wykonuje się w najkrótszym czasie po cenach przystępnych. Zakład fryzjersko-perukarski **BRONISŁAW STOIŃSKI**, (przedtem H. Leon) Lwów Karola Ludwika 1. 2363

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy tania sprzedam. Salony sztuczki koncertowy. — Rynek 8, Wojnarowicz. 2397

Parcela 400 sążni w kwadracie o dwóch frontach przy drodze Kuiparkowskiej po 20 koron do sprzedania. — Wiadomość w Administracji Gońca, Podwałe 7. 2410

Futro kangurowe męskie, chustka wełniana, koc. Rzeźbiarska 4, piętro I. 2407

POSADY

Poszukuję 30.000 K na pierwsze miejsce mego majątku koło Rawy o obszarze 140 morgów lub takowy tania sprzedam. Wiadomość w „Doroteum” we Lwowie, przy ul. Szajnoch. 2406

Poszukuje uczeni do praktyki Piekarnia higieniczno-karlsbadzka **MARCINA CZYZEKA** we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 107. 2265

Ekran oprawia, nowe wzory. Koniewicz, ulica Batorego 1. 12.

Bambusowe mebelki, bajecznie tanio, poleca Koniewicz, ulica Batorego 1. 12.

Kolczyki i biżuteria koszykowe w różnych wielkościach, poleca uprzejmie Koniewicz, ulica Batorego 1. 12.

Koszki, wózki, meble bambusowe, reperuje i odnawia za bezcen. Koniewicz, ulica Batorego 1. 12.

Koszki do podróży, do drzewa, na kwiaty, na papiry. Olbrzymi wybór. Taniej jak wszędzie, poleca Koniewicz, ul. Batorego 1. 12.

Ogłoszenie.

W dniu 3-go kwietnia 1907 zmarła we Lwowie Marya ze Soroków Grzeczowska, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Zmarła pozostawiła spadek wartości około 10.000 koron.

Pertraktację spadkową przeprowadza c. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie.

Sądowi nie jest wiadome miejsce pobytu osób powołanych do dziedziczenia, którymi są mąż zmarłej Franciszek Grzeczowski i dziecko nieślubne (córka), które zmarła pozostawiła.

Maryja ze Soroków Grzeczowska jako bona w domu, w którym służyła odbywała wraz ze służbodawcami częste podróże za granicę. Córka swą nieślubną pozostawiła miała zmarła w którejś miejscowości w Galicji, lub za granicą. Wobec tego uprasza się osoby, które mają jakąś wiadomość o życiu i miejscu pobytu męża zmarłej sp. Maryi ze Soroków zam. Grzeczowskiej, Franciszku Grzeczowskiemu, byłym (około roku 1872) woźnym c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie i o życiu jej nieślubnego dziecka (córki) zgłosić się do dra Kazimierza Witkowskiego, adwokata krajowego we Lwowie, ul. 3-go Maja 1. 21, sądownie ustanowionego kuratora nieobjętej masy spadkowej sp. Maryi ze Soroków zam. Grzeczowskiej i udzielić temuż kuratorowi odpowiednich wyjaśnień i wskazówek. 2408

Zbięta z domu dziewczynka 12-letnia, blondynka, krótkie włosy, ubrana w sukienkę ciemną i płaszcz krótki. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, raczy dać znać Rynek 27 u dozorcę. 2404

Funt wybornych cukrów deserowych 80 ct., karmelków 40 ct., cukierków ślicznych do ozdoby drzewka, własnego wyrobu funt guldena. Najlepsze struclę po koronie, torty po guldenie poleca Cukiernia Krakowska, Lwów, ul. Fredry. 2399

Perfumy

pułdery, mydła, woda kolońska, szczołki, grzebienie, żelazka i maszynki do fryzowania, maszynki amerykańskie do golenia Gillette, pasty do zębów, wody do ust, szczołeczki do zębów i rąk, gąbki, farby do włosów po najniższych cenach, poleca

Zakład Fryzjerski Bronisł. Stoińskiego (przedtem H. Leon) Lwów, Karola Ludwika 1. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2363

Cwikipery, okulary, lornetki ręczne, binokle polowe, teatralne, termometry, dzwonki elektryczne poleca najtaniej

Maks Menkes optyk i mechanik Lwów, Jagiellońska 3. (133)

Uczy gry na fortepianie metodą Leszetyckiego — również akompaniując do śpiewu i gry na skrzypcach, Maryja Białoskówska, ulica Mała 1. 2. (boczna Łyczakowska). 2282

Wdowa z dzieckiem udaje się tą drogą do serc litościwych o jakiegokolwiek wsparcie, gdyż niema z czego żyć i pomieszkania zapłacić, chętnie przyjmie jakiegokolwiek posługę. Łaskawe zgłoszenia, ul. Śniadeckich 1. 9 u dozorcę. 2282

Złoty medal Wystawy higienicznej we Lwowie w roku 1907 otrzymała za 2398

Podolskie Drożdże

Pierwsza Podolska Fabryka spirytusu i drożdży prasowanych **L. HORODYSKIEGO** w KOŁĘDZIANACH.

Ciekawe przygody Sherlocka Holmesa

wychodzą tomikami po 40 halercy. — Dotąd wyszły: T. I. Klub rudowłosych. T. II. Skandaliczny wypadek w Księżstwie O... T. III. Zręczne oszustwo T. IV. Tajemnicze morderstwo w dolinie Boscombe. T. V. Dziwna posada. — Dalsze tomiki w druku. Prenumeratory z prowincji, chcący nabywać „Sherlocka Holmesa”, wprost od nas, zechcą przysłać przedpłatę na 10 tom. z góry K 4.60.

Adres wydawnictwa: Księgarnia Maniszewskiego i Meinhardta we Lwowie. 2348

Pierniki znakomite na domowy sposób robione poleca Jan Höflinger Lwów, ul. Teatralna 8, koło kościoła OO. Jezuitów. 2110-III

Warkocze

transformacje, podkłady, siatki, krepony, ozdobne szpilki i grzebienie do włosów, poleca w wielkim wyborze Bronisław Stoiński (przedtem H. Leon) Lwów, Karola Ludwika 1. Zamówienia skutecznie w jak najkrótszym czasie. Z prowincji za nadesłaniem próbek. 2363

Jabłka! Orzechy!

Jabłka deserowe najlepszej jakości, wybierane, zdrowe 1 złr. 75 ct. — Orzechy włoskie, wielkie, zdrowe o cienkiej łupinie i pięknych białych ziarnach 1 złr. 90 ct. Wszystkie po 5 kilgr. franko. — L. ALTNEU, Versecz 29. Węgry. 2281

Najlepsze WINA STOŁOWE

węgierskie i austriackie poczynawszy od 40 ct. litr, poleca pierwszorzędna owocarnia katolicka Jana Markowskiego, ul. Rуска 1. 20. 2382

Najlepszej HERBATY

ćwierć funta tylko 40 centów poleca

HANDEL HERBAT ADAMA SERAFINA Lwów, Sienkiewicza 5. (214)

Lwów Karola Ludwika 1

Z komfortem i higienicznie urządzonego Zakładu fryzjersko-perukarskiego, skład perfumeryj i przyborów toaletowych.

Osobny salon dla Pań. **Bronisł. Stoiński**

(przedtem H. Leon) Najnowszy aparat do mycia i suszenia włosów „Manieure”. 2363

Cukiernia WITYŃSKIEGO

Lwów, Batorego 10.

Poleca wszelkie pieczywa świąteczne na masle. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (209)

Do ciast znakomite masło dworskie świeże, tłuste, nie solone po 70 ct. za pół kilo, oraz masło deserowe codziennie świeże po cenach targowych poleca handel **Leonarda Sołectkiego**. Lwów ul. Batorego 1. 2. 2309

„Zakład Fryzjerski-Bronisł. Stoińskiego (przedtem H. Leon) zakupuje każdą ilość włosów ciętych płacąc najwyższe ceny, najmniejsza długość 40 cm. 2363

Cukry deserowe znakomite pół kg. 2 kor. 40 hal. poleca tylko **Fabryka Jana Höflingera** Lwów, ul. Teatralna 8, koło kościoła OO. Jezuitów. 2110-II

NA PODARUNKI!

Najodpowiedniejsze — a przytem najtańsze są przez wszystkich tak ulubione cukry deserowe, wyrobu znanej od 25-ciu lat parowej fabryki czekolady **H. TRETERA** we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 1, funt cukrów deserowych w kartonie zł. 1.30, 1 kg. zł. 2.50. Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 2379

Pomocnik stolarski zostanie zaraz przyjęty. **M. Hegedüs**, ul. Kopernika 1. 8.

WINA WĘGERSKIE

czerwone i białe, pod gwarancją prawdziwe, przyjemne i zdrowe, dostarcza w 34-litrowych beczkach kolejowych, także próbne w beczkach pocztowych po 4 1/4 litra jak następuje:
z roku 1906 34 litrowa zł. 12 4/4, litrowa zł. 1.75
„ 1902 „ „ 14 „ „ 2-
„ 1897 „ „ 17 „ „ 2.30
„ 1893 „ „ 19 „ „ 2.50
„ 1887 „ „ 21 „ „ 2.75
„ 1879 wino lecznicze 4 1/4 litrowa „ 4.90
Wszystko opłacone. Miód patoka, najlepszy, deserowy, biały lub złoty 5 kg. puszeki zł. 3.50. **L. Altneu, Versecz Nr. 29, Węgry.** 1969

Nowo otworzony Magazyn i Pracownia Kolder Materaców i pościeli **KAZIMIERZ SKIBIŃSKI** Lwów, ul. Kopernika 7, poleca Koldry od K 5. Materaca od kor. 14, wkładki sprężynowe od K 26. Przerabia materace i Koldry po K 3.50. (88)

88 KOŁEĆ na fortepian i do śpiewu układowy **Fr. Barańskiego** Główna K 2 w sprawie 2-60 Nakład Księgarni Polskiej. (220) we Lwowie

Tanio!

i dobrą porcelanę, szkło, garnitury do mycia, poleca

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład porcelany Lwów, pl. Maryacki 10.

Także i na spłaty miesięczne.

SERWISY porcelanowe, stołowe, białe na sześć osób złr. 5.20, dekorowane złr. 6.50, 7.50 itd. **SERWISY** szklane na 6 osób gładkie złr. 1.90, z pasidłem złr. 2.35. **SZKLANKI** do wody z białego szkła po 5 1/2 ct. Wzory na żądanie wysyłam. 2347

Młodość i piękność

Masowanie twarzy, po najnowszym sposobie, przyjmując ukończoną z dyplomem masażysta szkoły profesora **Jańczyka**, także i wszelkie masowanie częściowo. Warunki listownie lub osobiście. **D. Kamieniecki**, ul. Balańska 4. (152)

GORSETY

paryskie, brukselskie, wiedeńskie, od złr. 1.40 do 15, poleca **J. Schreiber**, fabryka rękawiczek, Lwów, ulica Hetmańska 6. (60)

CUKIERNIA ZAKOPIAŃSKA

Lwów, ulica Batorego 36

Kazimierza STEFANICKIEGO

poleca na Św. Mikołaja i na Święta Bożego Narodzenia, znane z dobroci swoje wyroby cukierskie. Zamówienia miejscowe i prowincjonalne wykonuje punktualnie. — Zamówienia prowincjonalne przy większym odbiorze opakowanie i franko nie wliczam. (166)

Praktyczne podarki

!!! NA GWIAZDKE !!!

poleca (213)

Kazimierz Gergowicz

Magazyn

Papieru i Galanterii

Lwów, ul. Halicka 1. 16.

Na gwiazdke!!

Najpiękniejsze podarki złote i srebrne poleca najstarsza firma od lat 36 istniejąca

Juliana Dąbrowskiego

ulica Hetmańska 4. Przedmioty od najtańszych do najwykwintniejszych. 2325

10 zł. miesięcznie zupa, pieczeń i legumina

Skulski, Teatralna 16.

NAUKA KROJU

Tylko w szkole „Stefanii” nauczycielki **kroju** na kursie „Pracy kobiet”, udzielającej tej nauki także w swej pracowni, przy ulicy Łyczakowskiej 1. 4, wyuczyć się można gruntownie kroju francuskiego, angielskiego i szycia, których lepiej ani pierwsza firma paryska nie wyuczy. Małstwo Pań oraz zawodowych krawczyń i krawców dopiero w tej szkole nabrało należytego pojęcia o kroju, czego przedtem w żadnej innej szkole nie skazywały. — Suknie wykonuje w eleganckich fasonach od 50 koron poczynawszy. Przyjmuje także suknie do skrojenia i fastrygowania. Formy do nabycia. „Stefania”, Lwów. 1636

1 los m. Krakowa
1 los austriackiego Cz. Krzyża

Razem 2 losy polecamy za 193 K po 7 K polecamy dalej

1 los m. Krakowa

1 węgier. Bazylika

1 serbski 10 frank.

Trzy losy za 192 K po 6 K.

Stempel i podatek wynosi

jednorazowo po 3 K. Bez

asek. losów krak. na raty

nie sprzedajemy. Asekura-

cya kosztuje 10 K 25 hal.

Sam los krakowski kosztuje

130 K, 26 rat po 5 koron.

SCHÜTZ i CHAJES

Dom bankowy, Lwów.